

Przeciwskuteczna?

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 31.01.2018, 21:10:00

Jesteśmy świadkami wielkiej awantury o nowelizację ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej. A konkretnie o ten jej fragment, artykułu, 55a.1.: *Kto publicznie i wbrew faktom przypisuje Narodowi Polskiemu lub Państwu Polskiemu odpowiedzialność lub współodpowiedzialność za popełnione przez III Rzeszę Niemiecką... zbrodnie nazistowskie lub za inne przestępstwa stanowiące zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne lub w inny sposób rażąco pomniejsza odpowiedzialność rzeczywistych sprawców tych zbrodni, podlega karze grzywny lub karze pozbawienia wolności do lat 3. Wyrok jest podawany do publicznej wiadomości. Przepis ten stosuje się do obywateli polskich i do cudzoziemców.* Politycy z PiS-u argumentują..., że chodzi im głównie o walkę z obrażaniem Polski poprzez pisanie o "polskich obozach śmierci", a opozycja twierdzi, że nowelizacja ustawy o IPN w proponowanym kształcie przyniesie więcej szkody niż pożytku i będzie "przeciwskuteczna". Nie zgadzam się z tym... też... Ta nowelizacja będzie skuteczna. Przyniesie zakładane cele. Tylko warto sobie uświadomić, jaki to ma być cel.

Przecież nie o walkę z używaniem określeń, typu "polskie obozy śmierci", jakie się – niestety – pojawiają... w zachodniej prasie tak naprawdę tu chodzi. Dlaczego tak uważam? Po pierwsze takiego zapisu, że polskie prawo zacznie od teraz karać za używanie w przestrzeni publicznej zwrotów "polskie obozy śmierci" (czy "polskie obozy koncentracyjne"), w proponowanej noweli nie ma! Mało tego, kiedy posłowie Platformy Obywatelskiej zaproponowali, aby taki zapis dodać, PiS ten pomysł odrzucił. Ustami marszałka senatu **Stanisław Karczewskiego** (ustawa jest teraz w Senacie) zapowiedział, że zostanie przyjęta bez żadnych poprawek. Zastanówmy się jednak na chłono, co dałby taki zapis, nawet gdyby został uchwalony. Pamiętaj... Państwo, co się wydarzyło w 2012 roku, kiedy prezydent USA wręczał, pośmiertnie Prezydencki Medal Wolności **Janowi Karskiemu**? Otóż kiedy **Barak Obama** mówił, o bohaterskich czynach Karskiego, przypominał, że jako kurier polskiego podziemia, aby zobaczyć na własne oczy, co Niemcy robią... z Żydami w okupowanej Polsce, "został, przeschmuglowany najpierw do getta warszawskiego, a potem do polskiego obozu śmierci". Chodziło o nazistowski obóz przejściowy w Izbicy, do którego Karski przedostał się w przebraniu strażnika. Potem Obama przeprosił, za tę sowa, tłumaczył... c. że miał na myśli "obóz śmierci" umiejscowiony w Polsce. Wyobraźmy sobie, że te sowa – "polskie obozy śmierci" – już po wejściu w życie omawianej nowelizacji, mówi prezydent **Donald Trump**. Czy polski prokurator postawi zarzuty Trumpowi i zacięgnie go przed polski sąd? Oczywiście, że nie. W USA polskie prawo nie zadziała. Czy jeśli po wejściu omawianej nowelizacji w życie jakaś zagraniczna gazeta ponownie użyje tego utartego skrótu "polskich obozach śmierci", polska prokuratura postawi dziennikarzowi tej gazety zarzuty przed polskim sądem? Oczywiście, że nie. Tam polskie prawo nie zadziała. Na polityków używających określeń, "polskie obozy śmierci" można wpływać metodami dyplomatycznymi. Zagranicznych dziennikarzy piszących o "polskich obozach śmierci" można na pozywać, ale na drodze cywilnej i na mocy prawa tego kraju, w jakim wychodzi dana gazeta.

Według zapisu znowelizowanej ustawy o IPN za sowa o "polskich obozach śmierci" (jako "przypisywanie współodpowiedzialności") owszem – gdzie może na pociąg... do odpowiedzialności karnej, ale obywatela polskiego lub obywatela obcego państwa, ale jeżeli wypowiedają... c te sowa jest akurat w Polsce. Poza granicami naszego kraju ten zapis nie ma żadnego skutku prawnego! W tym sensie ta nowelizacja jest "przeciwnie skuteczna". Dlaczego więc PiS tak się przy niej upiera i forsuje ją... w ekspresowym tempie? Bo jej adresatem nie jest zagranica (stąd takie zaskoczenie pisowców na reakcje, zwłaszcza Izraela). Ona jest adresowana do najtwardszego elektoratu PiS. Do narodowców. A wiadomo, że nacjonalizm idzie pod ręką antysemityzmem. Tu chodzi o schlebienie niskim instynktom. O wysłanie sygnału, patrzcie, jak bardzo o pyszczy, że byli też tacy Polacy, co wydawali podczas okupacji żydów Niemcom, to im (tym pyszczą... cym) zamknijemy te "zdradzieckie mordy"; z pomocą... prokuratora. **Marek Szewczyk**